

Bajm, Modlitwa o złoty deszcz

Sto słońc
Szukam jakiegoś cienia
I płonie mój wzrok
I płonie już ciało me
Las rąk

A szukam przyjaciela
I nie wiem czy gdzieś
I nie wiem czy taki jest

Siedzę sama w domu
Czuję w sercu żal
Pomóż mi
Pomóż

Niech spadnie z nieba złoty
Deszcz
O pomóż
Mój Boże
Któryś jest

Jest tak
Że lepiej być nie powinno
Przynajmniej tam
Przynajmniej gdzie
Sięga wzrok
Znów o godność
Trzeba walczyć siłą
Bo taki już jest
Bo taki nasz durny los

Siedzę sama w domu
Na ulicy tłum

Pomóż mi
Pomóż
Niech spadnie z nieba złoty
Deszcz
O pomóż
Mój Boże
Któryś jest

Siedzę sama w domu
Nagle zrywam się
Biegnę na ulicę
Z tłumem modlę się

Pomóż nam
Pomóż
Niech spadnie z nieba złoty
Deszcz
O pomóż
Mój Boże
Któryś jest